Nr. 232. Dnia 23 sierpnia. Czwartek. Dnia 11 (23) sierpnia 1894 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Filipa Biskupa W.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 52	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 5 w.	Poniedz: Przen. relikw. św. Kazim.
Piątek:	Bartłomieja Apostoła.	Zachód „ „ 7-ej „ 14	Zachód „ „ 5 „ 1 r.	Wtorek: Augustyna Biskupa.
Sobota:	Ludwika Króla.	Długość dnia godzin 14 „ 37	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 9 (st. 1 c. 11)	Środa: *Ścięcie Św. Jana Chrz.*
Niedziela:	Zefiryna Męczennika.	Ubyło 2 „ 5	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12°.	Czwartek: Róży Limańskiej.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Cichomiła, jutro Cieszymira.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Ogród Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Bagateli—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Tułacz" (melodramat); jutro „Tułacz" (melodramat);— Nowy: dziś „Biedna dziewczyna" (wodewil); jutro „Sztygar" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Bellevue: dziś bukiet dramatyczny: „Żona" (obraz dramatyczny), „Na gorącym uczynku" (obrazek sceniczny), wyjątki z operetek oraz tańce; jutro bukiet dramatyczny: „Żona" (obraz dramatyczny), „Na gorącym uczynku" (obrazek sceniczny), wyjątki z operetek oraz tańce; — Eldorado: dziś „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje" (krotochwila); jutro „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje" (krotochwila);—Wodewil: dziś „Wyścig dystansowy" (obraz sceniczny) oraz „Młynarz i kominiarz" (krotochwila); jutro „Wyścig dystansowy" (obraz sceniczny) oraz „Młynarz i kominiarz" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10016 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* pisze: Ostatecznie opracowany projekt ustawy komisyj przeciwpożarowych wniesiony będzie we wrześniu do rady państwa. Komisje utworzone będą we wszystkich miastach powiatowych pod kierunkiem miejscowych marszałków szlachty lub naczelników powiatu. Członkami komisyj będą: sprawnicy, naczelnicy ziemscy, przedstawiciele zarządu miast i ziemstwa oraz miejscowi ziemianie. Do obowiązków komisyj należy organizacja straży ogniowych w miastach powiatowych i we wsiach.

= *Praw. wiestn.* zawiadamia, iż od d. 13—24-go września odbywać się będzie w Genewie kongres międzynarodowy orjentalistów. Ministerjum oświaty przyjmuje urzędowy udział w pracach kongresu.

= *Praw. wiestn.* w dziale rozporządzeń prasowych podaje do wiadomości, że zatwierdzona w godności redaktora-wydawcy *Wieczorów rodzinnych*, p. Ludwika Hauke, odstąpiła swoje prawa do wydawnictwa na rzecz p. Marji Chomętowskiej.

= Główny zarząd poczt i telegrafów za wiadamia, że tymczasowy oddział pocztowo-telegraficzny Rembertów został zamknięty.

= Według sprawozdania, zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.*, w obrębie gubernji warszawskiej w d. 17-ym sierpnia przebieg wypadków cholery był następujący: w powiecie warszawskim zachorowało osób 18, wyzdrowiało 5, zmarło 14, pozostało chorych 59; w powiecie włocławskim zachorowało osób 15, wyzdrowiało 12, zmarło 9, pozostało chorych 124; w powiecie grójeckim zachorowało osób 29, wyzdrowiało 8, zmarło 11, pozostało chorych 70; w powiecie gostyńskim zachorowało osób 3, zmarły 3, pozostało chorych 2; w pow. płońskim zachorowało osób 6, pozostało chorych 8; w powiecie łowickim zachorowało osób 7, wyzdrowiało 9, zmarły 3, pozostało chorych 5; w powiecie pułtuskim zachorowało osób 7, wyzdrowiały 4, zmarły 2, pozostało chorych 16; w powiecie skierniewickim zachorowało osób 4, zmarło 4, wyzdrowiało 7, pozostało chorych 15; w pow. kutnowskim zachorowało osób 42, wyzdrowiały 4, zmarło 34, pozostało chorych 159; w powiecie błońskim pozostało chorych 107; w powiecie sochaczewskim zachorowało osób 10, wyzdrowiało 5, zmarły 3, pozostało chorych 30; w pow. nowomińskim pozostało chorych osób 2. W obrębie gubernji kieleckiej w d. 15-ym sierpnia zachorowało osób 190, zmarło 108, wyzdrowiało 76, pozostało chorych 490. W obrębie gubernji piotrkowskiej w d. 16-ym sierpnia zachorowało osób 53, wyzdrowiało 12, zmarło 28, pozostałochorych 348. W obrębie gubernji radomskiej w d. 12-ym sierpnia zachorowało osób 213, wyzdrowiało 85, zmarło 99, pozostało chorych 570. W obrębie gubernji płockiej w d. 12-ym sierpnia zachorowało osób 77, wyzdrowiało 36, zmarło 32, pozostało chorych osób 224. W obrębie gubernji siedleckiej w d. 17-ym i 18-ym sierpnia zachorowało osób 92, wyzdrowiało 37, zmarło 63, pozostało chorych 188. W obrębie gubernji lubelskiej w d. 14-ym sierpnia zachorowało osób 3, pozostało chorych 18.

= Według zakomunikowanego nam przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej wykazu ruchu chorych cholerycznych w szpitalach warszawskich w przeciągu czasu od godziny 12-ej w południe d. 21-go do tejże samej godziny d. 22-go sierpnia, do szpitala na Pradze przybyło 10 nowych chorych, wyzdrowiało 6, zmarło 4, pozostało chorych 49; do szpitala żydowskiego przybyło chorych 13, wyzdrowiało 2, zmarło 9, pozostało chorych 58; do szpitala zapasowego przybyło nowych chorych 4, wyzdrowiało 5, zmarło 2, pozostało chorych 36. Razem wiec było chorych 143, kiedy dnia poprzedniego pozostało 144. Nowoprzybyli chorzy pochodzą z Warszawy z ulic: Leszno nr. 64, Rybaki nr. 6, Nowy-Świat nr. 8, Nowolipie nr. 55, Ogrodowej nr. 19, Dzikiej nr. 35 i 53, Boleść nr. 5, Pańskiej nr. 16, z przytułku noclegowego na Rybakach, Sapieżyńskiej nr. 10, Milej nr. 4, Bugaj nr. 21 po 1-ym, z Przemysłowej nr. 31 dwóch; z Pragi z ulic: Wołomińskiej nr. 50, Grodzieńskiej nr. 18, 27 i 29, Radzymińskiej nr. 54 i Moskiewskiej nr. 42 po jednym, z Radzymińskiej nr. 9 dwóch, oraz ze wsi Wola, z osady Nowe Miasto, z Mszczonowa i Nowomińska po jednym. W tymże czasie wyzdrowieli i wypisani zostali: ze szpitala na Pradze: Rozalja Żukowska z ul. Wołowej nr. 25, Katarzyna Zaroślak z Radzymińskiej nr. 25, Matylda Gościcka, Emilja Gościcka i Helena Bronikowska z Wiosennej nr. 4 i 21 i Agnieszka Wójcikiewicz z ulicy Panieńskiej nr. 10; ze szpitala żydowskiego: Mendel Grünbas z ulicy Zielnej nr. 15 i Enta Grünberg z Wałowej nr. 27; ze szpitala zapasowego: Franciszek Machalski z ulicy Rybaki nr. 33, Michalina Spenzak z ul. Marjańskiej nr. 1, Autonina Lewandowska z ulicy Zielnej nr. 35 i Dymitr Toptyczyn ze wsi Powązki i Marjanna Dębska z m. Łowicza.

= P. inspektor lekarski dr. Troicki zaprojektował i postarał się o zbudowanie tymczasowo dwu studzien abisyńskich na Szmulowiźnie, jednej przy zbiegu ul. Wiosennej i Białostockiej, drugiej na rogu Łomżyńskiej i Wołomińskiej. Do tej pory dzięki staraniom p. inspektora lekarskiego dra Troickiego Szmulowizna otrzymywała wodę przywożoną z Warszawy beczkami strażackiemi. Studnie na Szmulowiźnie z bardzo niewielkiemi wyjątkami zawierają wodę bardzo złą i jak wykazały analizy, przeprowadzone 2 lata temu, niezdatną do użycia. Prócz tego p. inspektor lekarski postarał się o otworzenie jeszcze jednej herbaciarni, w której uboga ludność otrzymuje darmo herbatę i bułki. Dom izolacyjny na Szmulowiźnie daje już od poniedziałku przytułek rodzinom chorych; pożywienie, otrzymywane przez nich w tym domu, jest przynętą, gdyż mięso wśród tej ludności jest zazwyczaj rzadkim gościem, a w domu izolacyjnym otrzymują je codzień.

= Wczoraj odbyło się w radzie miejskiej posiedzenie lekarzy naczelnych, przyjmujących udział w walce z epidemją cholery. Na posiedzeniu tem naradzano się nad środkami lekarskiemi, stosowanemi przy napadzie cholery. Z danych okazało się, że chorych, przybywających bez pulsu, ratować jest bardzo trudno i procent śmiertelności wśród nich jest największy pierwszego dnia. Prawie wszyscy chorzy, przybywający z pulsem, wychodzą ze szpitala zdrowi. Podnosimy tę kwestję, by zwrócić uwagę czytelników, że wczesne udanie się do szpitala stanowi częstokroć o życiu chorego. Stosowanie rozmaitych leków w domu, szczególniej wśród biednej ludności, w większości wypadków daje złe rezultaty, gdyż środki podawane zwracane zostają wraz z wymiotami, leczenie zaś radykalniejsze częstokroć wywołuje opór ze strony ciemnego pospólstwa.

= Uwzględniając prośbę właścicieli posesyj na Kamionku co do urządzenia rynsztoków dla odpływu wód i poprawienia przez to warunków sanitarnych tej miejscowości, magistrat obecnie dał odpowiedź, iż roboty żądane będą dopełnione w październiku łącznie z innemi, na Pradze zamierzonemi.

= Lokomobila na stacji filtrów uległa zepsuciu, skutkiem czego ma być niezwłocznie zarządzona jej naprawa. Ponieważ roboty tego rodzaju nie mogą być dokonywane sposobem entrepryzy, gdyż musi je dopełniać firma solidna i specjalnie obznajmiona z robotami maszyn, magistrat postanowił zawezwać do konkurencji tylko firmy znane i powierzyć wykonanie ich tej, która przedstawi najkorzystniejsze warunki.

= Wczoraj, o godz. 5½ po południu, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału wsparcia. Prezydował p. Franciszek Rydzykowski. Z zapisu ś. p. dra Orzechowskiego przyznano wsparcia: rodzinie po literacie rs. 15, z zapisu ś. p. Tekli Rapackiej dla 3-ch szwaczek przeznaczono po rs. 2 każdej. Wsparcia miesięczne 35-ciu ubogim wyznaczone, wypłacone zostały przez członka wydziału p. Szelażka w ogólnej sumie rs. 41. Do zakładu starców i kalek zakwalifikowano 3 kobiety i dwóch mężczyzn, do zakładu sierot-chłopców trzy sieroty.

= W Cirencester, w Anglji, otrzymał p. Leon Goldstand, syn p. J. Goldstanda, na egzaminie w akademji rolniczej pierwszą nagrodę. W Anglji udzielane bywają studentom nagrody w pieniądzach. Panu Goldstandowi przyznano z tego tytułu nagrodę w ilości 25 funt. sterl.

= P. Lucyna Ćwierczakiewiczowa wróciła do Warszawy.

= Wspomnienie.

Ś. p. Marja Rotwandowa znana była ze swojej dobroczynności, utrzymywała bowiem kosztem własnym ochronę XXIX-tą dla ubogich dzieci przy ulicy Leszno, do której uczęszcza przeciętnie 300 dziatwy, i jako opiekunka główna, troskliwie się nią opiekowała.

Od lat kilkunastu przez miesiące zimowe liczny zastęp nędzarzy korzystał z bezpłatnych gorących obiadów, wydawanych kosztem zacnej filantropki.

Ostatnio przed wyjazdem za granicę nosiła się z myślą otworzenia jeszcze w r. b. szkoły kucharek dla ubogich dziewcząt i w tym celu zwróciła się do zarządu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

Zgon ś. p. Marji dotkliwie uczuje uboga klasa tutejsza...

= **Z teatru i muzyki.**

* Pierwsze przedstawienie „Rodziny" wyznaczone na sobotę, odroczono do poniedziałku.

* W teatrze Nowym ukaże się dzisiaj po raz 42-gi pełna humoru „Biedna dziewczyna".

* „Sztygar", któremu towarzyszy stałe powodzenie, zapełnił wczoraj znowu salę teatru Nowego.

Operetkę tę repertuar zapowiada na jutro, w sobotę zaś bawić będzie publiczność arcyucieszna „Ciotka Karola".

* Wznowienie „Pięknej Heleny" z p. Czosnowską naznaczone zostało na niedzielę.

= Kościół św. Karola Boromeusza.

Z powodu zbliżającego się końca sezonu budowlanego, roboty około odnawiania kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej posuwają się energicznie.

Restauracja wewnętrzna polega wyłącznie na odświeżeniu i odmalowaniu; na zewnątrz świątynia będzie pociągnięta farbą olejną.

Proboszcz miejscowy wprowadza też inowację, mianowicie stacje, których przedtem nie było w tym kościele.

Nabyte od rzeźbiarza p. Panasiuka, stacje drewniane będą ozdobione polichromicznie

= Dla osad rolnych.

Zwyczajem lat dawnych, zarząd miejski w liczbie wydatków na utrzymanie i subsydja dla różnych miejscowych zakładów naukowych, oraz instytucyj filantropijnych, zaprojektował wniesienie do budżetu na r. p. rs. 5,000 zapomogi dla osad rolnych i przytułków rzemieślniczych w Studzieńcu.

Atoli podczas obrad komitetu budżetowego nad wzmiankowanym rozchodem zwrócono uwagę, iż subsydjum powyższe mogło mieć rację bytu wówczas, gdy kasa miejska nie przeznaczała nań środków z innych źródeł.

Wobec jednak Najwyżej zatwierdzonego w d. 21-ym listopada 1892-go r. zdania rady państwa, które na cel powyższy postanowiło przeznaczać stale 10% od kar pieniężnych, ściąganych na mocy wyroków sędziów pokoju, większością głosów uznano, iż dochód ten, który z samej Warszawy obliczono w bieżecie przyszłorocznym na rs. 4390, uwalnia miasto od dalszego subwencjonowania instytucji studzienieckiej w rozmiarze kredytów z lat poprzednich.

Z tych względów komitet budżetowy postanowił projektowane przez zarząd miejski subsydjum dla osad rolnych zmniejszyć w r. p. do rs. 1000.

= Słupy ogłoszeniowe.

Sprawa ustawienia słupów do wywieszania plakatów, afiszów i ogłoszeń ulega opóźnieniu w skutek wynikłej różnicy zdań co do miejsc ich rozmieszczenia.

Inżenierja miejska oznaczyła miejsca do postawienia słupów z uwzględnieniem li tylko przestrzeni, w skutek czego z ogólnej liczby 50 słupów, wypadło na różne punkty Pragi 12, na mało zaludnione krańcowe ulice (Stawki, Sapieżyńska i t. p.) i rogatki około dwudziestu i na śródmieściu także dwadzieścia.

Przedsiębiorca budowy słupów a zarazem dzierżawca dochodu z prawa ogłoszeń utrzymuje, że rozwieszanie to jest niewygodne dla publiczności, a niekorzystne dla niego i stara się o zmianę rozmieszczenia słupów z większem uwzględnieniem śródmieścia i stopnia zaludnienia, a także ruchu publiczności w odnośnych punktach.

= Kąpiel wiślana.

Z powodu nizkiego stanu wody na Wiśle omnibusy kąpielowe, stojące przedtem w pobliżu ulicy Bednarskiej, przesunięto ku Tamce.

Przy niektórych omnibusach z powodu znacznej odległości od lądu, urządzono długie mostki.

W ostatnich dniach z powodu chłodniejszej aury, liczba korzystających z kąpieli znacznie się zmniejszyła.

= Lekarz-dentysta, czy dentysta.

Zamieszkali w Warszawie dentyści: Ludwik Szymański, Bertold Chwat, Zofja Gutzman, Abraham Rosensahl, Hersz Jundt, Eljasz Goldberg, Józef Herkman, Pinkus Klejn, Feliks Idzikowski, Zygmunt Zaleski, Jakób Typograf, Jan Kanty Drac, Markus Jacobsohn, Adolf Gelbard, Morytz Neumark i Karol Stember zwrócili się z prośbą do ministerjum spraw wewnętrznych o pozwolenie im mianowania się, jak dawniej, lekarzami-dentystami.

Rada lekarska, rozpatrzywszy wniesione podania, za zgodą ministra spraw wewnętrznych postanowiła pozostawić je bez skutku, jako niezgodne z §§ 438, 478 ustawy lekarskiej z r. 1857-go i innych, jak niemniej z uwagi na tę okoliczność, iż dentysta, otrzymawszy bardzo ograniczone wykształcenie, zarówno przygotowawcze, jak i specjalne, nie może nazywać się lekarzem-dentystą, i że między temi dwoma tytułami zachodzi wielka różnica.

O powyższej decyzji osoby interesowane będą wkrótce przez władzę policyjną zawiadomione.

= Za zmowę.

Właściciel fabryki welocypedów, rowerów, wyrobów koszykowych i t. p., Emil Herżman, przy ulicy Marszałkowskiej, wniósł zażalenie do inspektora fabrycznego, iż zajmujący się w jego fabryce przez czas dłuższy Tomasz Wokaum (czech), w celu zmuszenia fabrykanta do podwyższenia płacy tygodniowej, opuścił samowolnie zajęcia i na domiar złego podmówił wszystkich—bez wyjątku—robotników do zaprzestania robót, wskutek czego fabryka przez jakiś czas nie była czynna.

Niezależnie od tego Wokaum okazał wielką zdolność do urządzenia bezrobocia, a środki ku temu posunął do tego stopnia, że groził nożem tym, co ujawnili chęć przychodzenia do fabryki.

Ostatnia ta okoliczność stwierdzoną została przez licznych świadków, wskutek czego sporządzony został protokuł, przesłany następnie do sędziego pokoju.

Pociągnięty do odpowiedzialności sądowej Wokaum dowodził, że nie był inicjatorem bezrobocia, że sami pracownicy, będąc niezadowoleni z postępowania fabrykanta, który obarczał ich robotą nie wchodzącą w zakres ich działalności, tudzież licho wynagradzani — opuścili zajęcia z własnej woli.

Wrócili zaś wskutek gorących próśb fabrykanta, który obiecywał im następnie „złote góry" i tym sposobem zdołał ich nawrócić do pracy.

Oskarżony jednak w to wszystko nie wierzył.

Oprócz tego oskarżony dowodził, że fabrykant sam nieraz wydala *in gremio* robotników nie posłusznych jego woli, nie wypłacając im wynagrodzenia za roboty wykonane, a często niesłusznie potrąca z pensji urojone kary.

Sędzia pokoju 19-go rewiru m. Warszawy, nie uwzględniwszy tłumaczeń oskarżonego i z uwagi na środki (noże), jakie W. używał, w celu urządzenia zmowy pomiędzy robotnikami fabrycznymi, zastosował w danej sprawie wyższy stopień kary i skarał Wokaum'a na 8 miesięcy więzienia.

Po zapadnięciu wyroku W. został aresztowany.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu w domu pod № 8-ym przy ulicy Szpitalnej, Zygmuntowi Erdelli skradziono złoty zegarek damski № 75719.—Grzegorz Furczatok, zamieszkały w domu pod № 57-ym przy ul. Krochmalnej zameldował, iż Stanisława S. i Wawrzyniec G. skradli mu zegarek srebrny, wartości rs. 12. Przy rewizji u obwinionych zegarek został znaleziony, sprawę przeto skierowano do sędziego pokoju.—Utrzymująca pokoje umeblowane w domu pod № 104-ym przy ul. Marszałkowskiej zameldowała, iż Klemens S. przywłaszczył sobie parasolkę, książkę do nabożeństwa i gotowiznę rs. 4. Obwiniony ukrył się.

= Z konia.

W dniu wczorajszym w Grochowie, jadący do Warszawy Jan Stęczniak spadł z konia i złamał nogę.

Odwieziono go do szpitala praskiego.

= Zamiast wódki.

Na Woli wyrobnik, Chrystjan Semerl, przyszedłszy do domu po nocy, zamiast wódki, napił się kwasu karbolowego.

Pomimo energicznego ratunku, życie ofiary nieuwagi znajduje się w niebezpieczeństwie.

+ Dyrektor gimnazjum męskiego w Lublinie ogłasza, że z powodu rozszerzenia lokalu internatu, z początkiem przyszłego roku szkolnego wszystkie istniejące dotychczas stancje prywatne dla uczniów zostaną zamknięte, wszyscy więc wychowańcy gimnazjum, o ile nie mają rodziców w mieście, obowiązani będą mieszkać w internacie.

+ Sprzedaż dóbr.

Główny folwark dóbr Olchowiec w pow. chełmskim od p. Feliksa Smorczewskiego nabył p. Bogdan Garszyński za rs. 50,000.

Folwark obejmuje 988 morgów.

+ Wypadki kolejowe.

Ze Strzemieszyc piszą nam:

„Nazajutrz po wypadku na Radosze, na kolei dąbrowskiej szczęśliwie uniknięto nowej a poważnej katastrofy.

D. 13-go b. m., o godzinie 6-ej zrana wyszedł ze stacji Sędziszów pociąg towarowy nr. 44-ty i zdążał do Jędrzejowa, ztamtąd zaś wyszedł w stronę Sędziszowa pociąg nr. 25-ty, który winien się krzyżować w Jędrzejowie z pociągiem nr. 44.

Oba pociągi idąc naprzeciwko siebie pomału, skutkiem podwyższenia linji, zatrzymały się na wiorście 177-ej na przestrzeni zaledwie kilkudziesięciu kroków.

Pociąg nr. 44 z Jędrzejowa był wysłany bez telegraficznego zezwolenia st. Sędziszów.

W tydzień zaś po tym wypadku, t. j. wczoraj, o godzinie 11-ej przed południem, pociąg towarowy nr. 174-ty, idący z Sosnowca, na 6-ej wiorście wykoleił się wraz z dwoma towarowemi wagonami, psując linją na przestrzeni 50-iu sążni.

Pociąg osobowy nr. 7, szczęściem pusty, gdyż podróżni, jadący do Sosnowca, pojechali *via* Gołonóg, był doprowadzony do miejsca wypadku, z Sosnowca tamże wysłano wagony towarowe na razie umeblowane stołkami i ławkami, ta sama manipulacja była zrobiona dla pasażerów pociągu nr. 8, zdążających do Strzemieszyc i dalej do Iwangrodu.

Uporządkowanie linji i przywrócenie ruchu towarowego do Sosnowca nastąpiło dopiero o godz. 8-ej wieczorem."

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 28-go sierpnia zaczną się egzaminy wstępne w drugiem progimnazjum męskiem warszawskiem. Miejsca wolne znajdują się jedynie w klasach: przygotowawczej i ozwartej.

— D. 28-go sierpnia zaczną się egzaminy wstępne w gimnazjum męskiem łomżyńskiem w klasach: przygotowawczej, pierwszej, czwartej, szóstej, siódmej i ósmej.

— D. 28-go sierpnia i dni następnych, od godz. 10-ej zrana, na stacji towarowej Praga terespolska, odbywać się będzie licytacja towarów i bagaży, które przybyły przed d. 13-ym stycznia r. b. i dotąd nie zostały odebrane.

— D. 28-go sierpnia, w urzędzie powiatowym rypińskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż z lasów rypińskich drzewa od rs. 1458 kop. 21; wadjum rs. 300.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

Marja z Wawelbergów

STANISŁAWOWA

ROTWANDOWA,

żona adwokata przysięgłego,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 20-go sierpnia r. b., w Bonn nad Renem.

O dniu pogrzebu, po sprowadzeniu zwłok do Warszawy, nastąpią oddzielne zawiadomienia. 2—1019

Ś. P.

Jan RYCHTER,

obywatel miasta Warszawy,

przeżywszy lat 68, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 21 sierpnia r. b. oddał Bogu ducha. Pogrążeni w głębokim żalu: żona, dzieci i familja zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 24-go sierpnia r. b., w piątek, o godz. **11-ej** przed poł., w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—3767

Ś. P.

Albertyna z Waechterów

Bartelmuss,

żona b. obywatela, kupca I-ej gildji m. Warszawy i sędziego warszawskiego sądu handlowego,

w 58-ym roku życia swego, po dłuższych cierpieniach zasnęła w Bogu dnia wczorajszego w m. Łodzi. Pogrążeni w ciężkim smutku mąż i krewni zapraszają przyjaciół i znajomych zgasłej na wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku w piątek, tj. dnia 24-go b. m., po południu, na cmentarz ewangelicki w m. Łodzi odbyć się mające, —0000—

B. P.

Jakób Dobrzyński,

kupiec zamieszkały w Płocku,

po krótkich cierpieniach zmarł w dniu 11-ym b. m. we wsi Rudaw, powiecie lipnowskim i pochowany został w dniu 13-ym b. m. we Włocławku na cmentarzu starozakonnych. 3757

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 22-go sierpnia. *(Tel. Ajen. póln.)* — Dzisiaj odbyło się spuszczenie pancernika „Admirał Sieniajew" na wodę.

Petersburg 22-go sierpnia. *(Tel. Aj. póln.)* — Naczelnik 3-ej dywizji gwardji, Razgildjew, mianowany został komendantem korpusu 13-go.

Petersburg 22-go sierpnia. *(Tel. Aj. póln.)* — Naczelnik miasta pozwolił na ponowne rozpoczęcie sprzedaży w piwiarniach w dni świąteczne z dniem 26-ym b. m., z zastrzeżeniem jednakże, aby piwo by-

ło sprzedawane wyłącznie w szklankach z beczek, albo w butelkach napełnionych w browarach.

BANKRUCTWO.

Kraków 22-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — W tutejszym świecie handlowym wywołała silną sensację ogłoszona urzędownie niewypłacalność firmy „Louvre", będącej własnością byłego aktora Lubicza-Choromańskiego.

FAŁSZYWY ALARM.

Berlin 22-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Na giełdzie dzisiejszej kolportowano depesze prywatne z Londynu, donoszące, jakoby Crispi nagle umarł, czy też padł ofiarą zbrodni. W tutejszem poselstwie włoskiem nic o tem nie wiedzą. Panuje tutaj przekonanie, że wiadomość była tylko manewrem giełdowym.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Berlin 22-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Z Wilhelmshafen donoszą, że oprócz pancerników „Arconia", „Marie" i „Alexandrine", które znajdują się już w drodze do Azji Wschodniej, wysłany tam będzie prawdopodobnie jeszcze czwarty pancernik: „Irene" lub „Gefion". Na czwartym pancerniku uda się podobno do Azji Wschodniej admirał, któremu będzie powierzona komenda nad tą eskadrą. *(Aj. półn.)*

Londyn 22-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Z Shanghai telegrafują: W piątek zaatakowali chińczycy japończyków pod Jingczang i zmusili ich do cofnięcia się z pozycyj. W sobotę ponowili atak i wypędzili japończyków z Czunghwa. Wojska japońskie poniosły w obu dniach walki znaczne straty.

Londyn 22-go sierpnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Jenerał chiński Tio telegrafuje, że w piątek uderzył na japończyków pod Pentang (?) i odparł ich na odległość 21 mil od Czunghwa. Czungwa zburzone. Japończycy ponieśli znaczne straty. Flota chińska zajmuje zatokę Peczili.

Londyn 22-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Wskutek bitew piątkowej i sobotniej, chińczycy znowu są panami zatoki Peczili.

Londyn 22-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Oczekują lada chwila dalszej bitwy pomiędzy chińczykami a japończykami.

CHOLERA.

Rzym 22-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Zarządzono dziesięciodniową kwarantannę dla dowozów z Marsylji.

Wiedeń 22-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Cankow, przebywający od świąt wielkanocnych z córką i dwoma wnukami na wsi w pobliżu Wiednia, zwrócił się do rządu sofijskiego z prośbą o pozwolenie mu na powrót do Bułgarji. Cankow ogłosił równocześnie proklamację do narodu bułgarskiego, w której uznaje wybór księcia Ferdynanda Koburskiego. W proklamacji swojej Cankow przypomina opiekę ze strony Rosji i wzywa bułgarów, aby na reprezentantów swoich do sobrania wybierali takich kandydatów, którzy pragną zgody i dobrych stosunków z Rosją, przywrócenia 38-go artykułu ustawy i wydania w ogóle ustaw, któreby odpowiadały duchowi i prawom bułgarów. *Neüe freie Presse*, pomieszczając prokłamację Cankowa, dodaje, że wczoraj rozdawano ją w Sofji, lecz wątpliwą jest rzeczą, czy rząd sofijski pozwoli Cankowowi na powrót do Bułgarji. *(Aj. półn.)*

Belgrad 22-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Król Aleksander uda się w połowie października do Berlina.

Belgrad 22-go sierpnia. *(T. pr. Kur. War.)*— Liberalny *Glas* przewiduje powrót do rządów stronnictwa; okazało się bowiem, iż stronnictwa za silnie są rozwinięte w Serbji, aby gabinet neutralny mógł się nad niemi utrzymać.

Wiadomości zagraniczne.

Berlin, 21-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Synobójca.—Walka na noże.—Mityng.—Cholera.)

Nowa tragedja rodzinna rozegrała się w dniu wczorajszym przy Demminerstrasse pod № 65. Mieszkający tam na drugiem piętrze tapicer Paweł Zimmermann, liczący lat 37, człowiek nader popędliwego charakteru i oddany pijaństwu, wrócił około godziny 6-ej po południu do domu z rewolwerem w ręku, z zamiarem zastrzelenia swojej małżonki i dwojga dzieci. Żona, podlegająca ododdawna brutalnościom małżonka, zatrwożona, wysłała 9-letniego syna po pomoc do cyrkułu, lecz następnie rozmyśliła się i cofnęła polecenie. Wraz z synem siadła w kuchni i zajęła się czytaniem gazety. W tej chwili wpadł wściekły małżonek do kuchni i kilka razy wystrzelił do żony, spokojnie siedzącej. Przestraszony syn zerwał się z krzesełka, lecz zanim zdołał przemówić, padł ugodzony w czoło. Matka nie doznała żadnego szwanku, Huk strzałów ściągnął sąsiadów, którzy zawezwali niezwłocznie pomocy policji. Potwornego ojca aresztowano i odprowadzono do więzienia. Słaba tylko nadzieja jest utrzymania chłopca przy życiu. Zbrodniarz na przesłuchaniu tłumaczył czyn swój pijaństwem, lecz nie znalazł wiary, z uwagi, że i po trzeźwemu niejednokrotnie odgrażał się żonie, a znaleziono nadto w kieszeni jego świeżo wyostrzony nóż długi, a pod poduszką ciężki młot. Na utrzymanie całej rodziny pracowała żona wraz z 13-letnią córką, gdyż ojciec, z powodu pijaństwa, nigdzie nie znajdował zajęcia. Żona niejednokrotnie czyniła mężowi wyrzuty, skutkiem czego wywołała jego złość i ostatecznie zamach zbrodniczy.

Wystawa włoska przy dworcu zoologicznym mnóstwo ściągnęła włochów do stolicy, którzy i na północy nie tracą gorącego, krewkiego temperamentu. Wczoraj dwaj włosi wszczęli przy Yorkstrasse kłótnię, a zapaliwszy się, chwycili za noże. Niejaki Decandido tak ciężko ugodził nożem w biodra przeciwnika swojego, Michieliego, że życiu tegoż poważne grozi niebezpieczeństwo.

Socjalni demokraci w sprawie bojkotu bardzo są niekonsekwentni. Wiadomo, że browary niebojkotowane opłacają robotników swych gorzej od zbojkotowanych. Celem założenia protestu przeciwko stanowi takiemu odbyli robotnicy, zajęci w browarach, wielkie zebranie, lecz ostatecznie zamiast protestu, postanowili kontentować się płacą dotychczasową, ażeby trudnego i tak już stanowiska browarów wobec zwartej falangi browarów zbojkotowanych nie utrudniać jeszcze więcej.

Cholera na dobre zaczyna się zagnieżdżać we wschodnich prowincjach monarchji. *K.*

*

Paryż, 19-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Kwestje interviewów i własności literackiej.— Projekty Rotszyldów.)

Pozwolić się interviewować, czy zamknąć drzwi przed reporterami? *That is the question*, którą się obecnie zajmujemy...

Ciekawem jest, zkąd ona powstała? Oto—z prób jeneralnych w teatrach, innej kwestji wiecznie pięknej i drażniącej. Dyrektorowie teatrów ogromnie nie lubią prób jeneralnych, na które z obowiązku muszą zapraszać wszystkich krytyków teatralnych i t. zw. *soiristes*: każdy większy dziennik zamieszcza tutaj, oprócz krytyki sztuki i gry, wrażenia z wieczoru, opisane sposobem bulwarowo-feljetonowym, p. t. *Soirée d'hier*. Publiczność ta podobno bardzo demoralizuje aktorów i bardzo dokucza dyrektorom. Z drugiej strony, trudno wymagać od dziennikarzy, aby pisali dobre artykuły po przedstawieniu, które się kończy około północy, do dziennika, który się zaczyna drukować nad ranem. Ztąd—wieczny antagonizm, który tym razem niezręcznie rozżarzył Sarcey: nie mając o czem pisać, kropnął artykulik, gdzie stanowczo podzielił zdanie dyrektorów i potępił próby jeneralne. Zaraz się tedy zagotowało w królestwie bibuły:

„różnemi drogami
lecą interviewerzy do powag z pozwami",

i dopytują o zdanie w tej mierze. Co zapytają kogo z dyrektorów, każdy odpowiada, że wahał się znieść próby jedynie ze względów uprzejmości dla krytyki, ale kiedy jeden z najwybitniejrzych jej przedstawicieli sam oświadcza się przeciw temu przywilejowi, to on—i owszem. Między innymi Aleksander Dumas także potępił próby i przy sposobności „przejechał się" trochę po dziennikarstwie i krytyce.

Krytyka, ma się rozumieć, oburzyła się i p. Pessard w *Gaulois* wyciął przeciw interviewowanym energiczny artykuł, na co Aleksander Dumas odpowiedział listownie, że interviewer źle wyraził myśl jego, która nie była tak kategoryczna, a za to bardzo kategorycznie ogłosił, ażeby odtąd żaden interviewer na oczy mu się nie zjawiał, bo interviewy w ogóle nie mają sensu.

Zadrasnęło to starego Juljusza Simona, który wraz z Renanem i Zolą znany jest, jako „łaskawa opatrzność" interviewerów, i dziś pisze on, że interview jest, przeciwnie, wynalazkiem bardzo dobrym, bo pozwala publiczności zżyć się bliżej z wybitnymi ludźmi, a tym ludziom rzucić swe zdanie na szalę opinji w kwestjach, które nieraz w osobnym artykule traktowane być nie mogą. Takie same jest mniej więcej zdanie Emila Ollivier i Augusta Vacquerie, a że przytem publiczność lubi interviewy, a reporterzy potrzebują z nich żyć, więc prawdopodobnie Dumas tym razem zostanie przegłosowany.

Ważniejszą kwestję podniósł Stefan Mallarmé, poeta symbolistyczny; niech Nordau odwoła wydany o nim sąd jałowości! Chodzi o własność utworów literackich mistrzów, dawno już nieżyjących, jak: Goethe, Szekspir, Musset, Lamartine. Według wszystkich prawodawstw, i słusznie, po pewnym czasie przestają być one własnością osobistą spadkobierców; ale za to stają się własnością wydawców, którzy za nie nikomu żadnego honorarjum nie uiszczają. Mallarmé w *Figarze* zaproponował, aby państwo nałożyło na wydawców takich dzieł niewielki podatek, pewien procent od ceny książki w handlu, oraz aby fundusz ztąd powstały obracać na zapomogi dla talentów początkujących. Mallarmé proponuje dalej, aby zarząd funduszu, jak wielu innych funduszów, powierzyć Akademji—i na tym punkcie atakuje go ostro Clémenceau. Akademja, według niego, nieraz już dowiodła swej strupieszałości umysłowej i zrobiłaby nowy *„prix de vertu"* dla literatów. Jeśli mają być zwrócone glebie literackiej soki, skrystalizowane w wiekopomnych dziełach starych, to trzeba utworzyć za pomocą perjodycznego głosowania wszystkich literatów komitet z 12-tu sędziów—sędziów przysięgłych — którzyby zapomóg udzielał bez uprzedzeń. Zdania tego będzie z pewnością więcej osób, a napewno wszyscy młodzi literaci i poeci; z drugiej strony, prawodawstwo nigdy rozstrzygnięcia kwestji *à la* Clémenceau nie przyjmie, tak więc ten interesujący rzeczywiście projekt wygląda na... zamek na lodzie.

Projekty na konkurs organizacyjny wystawy r. 1900-go będą płynąć, jak woda. Gdy w r. 1889-ym było ich 101, obecnie w przeciągu pięciu dni, od d. 13-go b. m. do dnia wczorajszego, zapisało się, zgodnie z przepisami komisji, już 206 przyszłych konkurentów. Rejestr otwarty w ministerjum handlu i przemysłu przy ulicy de Varenne. Większość zapisanych—to paryżanie; co do fachu, ogromna większość budowniczych, a dwudziestu kilku tylko inżenierów.

Zaczyna tu krążyć pogłoska, że Rotszyldowie prowadzą pertraktacje o kupno pokładów złota w Transwaalu (Afryka południowa), a to w celu umożliwienia sobie decydującego wpływu na rozwój kwestyj monetarnych, które nabierają obecnie tyle znaczenia w Europie i Ameryce. *K.*

*

Rzym, 19-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Imieniny Ojca św.—Odkrycia w katakumbach.)

Jak już donosiłem wam, obchodzą w Watykanie imieniny Ojca św. i wielka w godzinach poobiednich odbywa się tam recepcja wszystkich kardynałów i biskupów, obecnych w Rzymie, chociaż dziś zrana święte kolegjum składało już swoje życzenia osobno. Przy tej sposobności Papież ma rozdać pewną liczbę krzyżów kawalerskich i komandorskich, a nawet, jak powiadają, jedną wielką wstęgę.

Ojciec św. zajęty jest bardzo poszukiwaniami, odbywającemi się w tej chwili w okolicy wiecznego miasta za bramą zwaną Salaria, w katakumbach św. Pryscylli, tudzież w katakumbach św. Hermesa, na pagórkach zwanych Monti Pavioli, które wyprawa i śmierć Benedykta Cairolego głośnemi uczyniły. W pierwszych pracują nad zbadaniem głębszego ich piętra, składającego się z rozległej galerji, poprzerzynanej innemi poprzecznemi, zasobnemi, jak się coraz jaśniej pokazuje, w drogocenne zabytki pierwotnych chrześcijan. Jakoż poznajdowano już dotąd wiele napisów na marmurze że starodawnemi godłami obok nich wyrytemi lub wyrzeźbionemi, jako to: kotwice, gołąbki, łodzie, dobrego pasterza niosącego na barkach zbłąkaną owieczkę, i nawet krzyż zwany monogramatycznym, co się nader rzadko znajduje na zabytkach poprzedzających pokój Konstantego Wielkiego. W katakumbach św. Hermesa odkryto grobową izbę braci św. Prota i Jacka, umęczonych za panowania Walerjana i z jego rozkazu. Na ścianach zaś tego podziemnego przybytku znaleziono malowidła z V-go i VI-go wieku. Katakumby, ten olbrzymi Rzym podziemny, dotychczas nie badane należycie i zupełnie, nie przestają być niewyczerpaną skarbnicą dla archeologów i dla chrześcijan.

P. Rosano, poseł do parlamentu i wicesekretarz stanu spraw wewnętrznych w gabinecie Giolittiego, dostał nagłe pomieszania zmysłów, i potrzeba będzie go oddać do domu obłąkanych.

Skutkiem nowej ustawy prasowej, świeżo uchwalonej przez izbę na żądanie p. Crispiego, skonfiskowano w tych dniach wiele dzienników i broszur, co było dotąd niemal bezprzykładnem we Włoszech. *D.*

*

Londyn, 18-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Z parlamentu. — Wypadek nieszczęśliwy i... szczęście.—Cholera w stolicy.)

Izba niższa, która w Anglji jest jedyną szafarką grosza publicznego, rozprawiała wczoraj nad budżetem izby lor-

dów, potrzebującej rokrocznie 105,000 funtów st. na pensje swoich urzędników i służby, mających około 60,000 fst. dochodu własnego z opłat swoich klijentów, więc żądającej od narodu do 45,000 fst. Posłowie irlandzcy, w odwet za odrzucenie przez lordów bilu na korzyść wywłaszczonych dzierżawców, stawili wniosek odebrania izbie wyższej tej rocznej zapomogi. Ministrowie sprzeciwili się, twierdząc, iż nie należy karać urzędników i służbę za winę parów i że w inny sposób trzeba zacząć „poważną kampanję" przeciw izbie dziedzicznej. Wywiązała się dyskusja bardzo namiętna, a w końcu wniosek irlandzki upadł większością tylko... 9 głosów. Ale w głosowaniu wzięło udział zaledwie 110 posłów.

William Anderson, rymarz, zamieszkały w starym domku na przedmieściu Clapham, zeszedł dziś zrana do swojej piwniczki. Po niejakim czasie żona usłyszała krzyk jego; zbiegła czemprędzej do piwniczki i przy świetle latarni zobaczyła męża w głębokim dole. Biedak złamał rękę, wpadłszy niespodzianie w jamę, której się ani on, ani żona nie domyślali nigdy, choć w domku przeżyli lat 30. Pomogła mężowi wydobyć się, potem oboje, rozejrzawszy się w jamy wnętrzu, znaleźli w niej dwie beczułki. W jednej, naznaczonej: „Szczęśliwemu znalazcy, 1834", znajdował się dokument, nadający domek z ogródkiem na wieczystą własność temu, kto tam mieszkając, skarb znajdzie — w drugiej, obok sumy 3,700 funtów sterlingów w złocie, są kosztowności w djamentach i perłach, w biżuterji damskiej i w koronkach, wartości do 4,000 funtów sterlingów. Poczciwi ludziska zawiadomili władzę natychmiast o odkryciu, te zaś przyznały im własność bezwarunkową. Rymarz pozostaje tymczasowo w szpitalu.

W dzielnicy Battersea zachorował wczoraj zrana ślusarz i, mimo całodziennej opieki lekarskiej, umarł o godzinie 7-ej wieczorem. Jest pewność, że umarł na cholerę, ale ścisła analiza ma wykazać, czy cholera była azjatycka, czy też mniej groźna, t. zw. *cholera nostras*. Analizę powierzono doktorowi Kleinowi, profesorowi przy szpitalu św. Bartłomieja—a rodzinę zmarłego, po spaleniu pościeli, dezynfekcji i zamknięciu domu, wywieziono na pokład okrętu szpitalnego, stojącego na kotwicy o dziewięć mil od wschodnich wybrzeży kraju.

Ed. N.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 21-go sierpnia. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— Skutkiem lepszych wiadomości, otrzymanych z Wiednia, oraz zleceń do kupna, nadesłanych przez tamtejsze sfery giełdowe, nastrój dzisiejszego zebrania był w ogóle mocniejszy. Słabszą tendencję miały papiery meksykańskie z powodu niepotwierdzonych dotąd wiadomości, iż najbliższa wypłata kuponów wyczerpie odnośny depozyt u tutejszego bankiera. Na rynku rubli i wartości russkich różnice były dziś bardzo małe. W porównaniu z wczorajszemi kursami pozostały banknoty russkie w obrotach natychmiastowych i dostawowych bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 10 fen., podczas gdy Petersburg krótki utrzymał kurs wczorajszy, a Petersburg długoterminowy gorzej o 20 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie podniosły się o drobnostkę (163.80), a długoterminowe nie uległy zmianie (163.—). Za listy zastawne ziemskie osiągano 68.70, a za listy likwidacyjne 65.50; nowa 4% renta państwowa russka z r. 1894-go tak samo jak i wczoraj. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie i kupony celne (325.50), więcej natomiast za pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go II-ej emisji. Więcej płacono za udziały Towarzystwa komandytowego. Akcje kredytowe austrjackie notowano po 220.50. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tej samej wysokości.

Berlin 21-go sierpnia. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— (Giełda zbożowa i produktowa.) Skutkiem padających deszczów, niepomyślnej statystyki rynek zbożowy był dziś usposobiony mocniej. Żyto miało dziś tendencję mocną i osiągało ceny droższe o 1 mar. 50 fen. w obu terminach. W handlu spirytusem tendencja była dziś lepsza z powodu deszczu i ogłoszenia niepomyślnych danych statystycznych.

Berlin 21-go sierpnia. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.40	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.45	Akcje kredytow	220.50
Weksle na Petersb. kr.	217.90	Weksle na Londyn kr.	—.—
Weksle na Petersb. dł.	215.90	" " dł.	—.—
Bil. Ban. rus. na dost.	219.50	Weksle na Paryż kr.	—.—
4% nowa renta z r. 1894	63.80	" " dł.	—.—
4½% listy zast. ziem.	68.70	Żyto w tow. gotow.	122.50
Listy likwidacyjne	65.50	Żyto na wiosnę	123.50

Kursy z dnia 21-go sierpnia: 219.40, 218.35, 217.90, 216.10, 219.50, 63.80, —.—, —.—, —.—, —.—, 20.38⁵, 20.34⁵, 80.85, 80. 5, 121.—, 122.—.

— **Spis bankierów.** W myśl nowowymaganych rozrządzeń o domach bankierskich i kantorach komisowych władza gubernjalna warszawska zażądała od miejscowego komitetu giełdowego spisu szczegółowego wymienionych zakładów.

— **Licytacje.** Na odbytej wczoraj z ramienia wydziału administracyjnego licytacji na dostawę w r. 1895-ym drzewa i węgla drzewnego na potrzeby gmachu magistratu, aresztów przy ulicach Dzielnej i Chłodnej, rzeźni na Pradze, Solcu i Rybakach i oranżeryj miejskich za ogólną sumę 4,509 rs., z liczby dziewięciu współubiegających się konkurentów utrzymał się przy dostawie kupiec warszawski 2-ej gildji Hilel Milsztejn, odstąpiwszy od sumy kosztorysowej 20½%, czyli z górą 925 rs.

— **Wywóz cukru.** *Birż. wied.* donoszą, iż skutkiem konkurencji taniego cukru francuskiego wywóz cukru russkiego do Persji spadł w r. b. o 200—300 tysięcy pudów w porównaniu z latami poprzedniemi. Wywozem cukru francuskiego kieruje syndykat tamtejszych cukrowników, który stara się usuwać choćby ze stratą nadmiar produktu z rynków wewnętrznych.

— **Zwrot akcyzy.** *Torg. prom. gaz.* donosi, iż ministerjum finansów pozwoliło wywozić cukier do Finlandji ze zwrotem akcyzy nietylko, jak dotąd, przez portową komorę petersburską i oddziały tejże komory, lecz nadto przez komory: libawską, ryską i rewelską na zasadzie przepisów, mieszczących się w instrukcji ministerjum finansów z dnia 25-go czerwca 1881-go r. co do zwrotu akcyzy od cukru, wywożonego za granicę.

— **Przepisy przewozowe.** *Nowosti* donoszą, iż z rozporządzenia p. ministra komunikacji departament kolei upoważnił naczelników kolei żelaznych skarbowych do zezwalania na przekazywanie opłaty przewozowej i innych opłat na odbiorcę przy wysyłaniu temi kolejami wyrobów szklanych w odpowiedniem opakowaniu. Przy tem jednak osoba wysyłająca winna wydać zobowiązanie, że pokryje wrzekomo straty mogące wyniknąć dla kolei z tej ulgi, naczelnicy zaś kolei powinni się przekonywać, czy nadawcy ze względu na swoją odpowiedzialność finansową dają dostateczną gwarancję pokrycia wszystkich przypadających opłat za przewóz danych wyrobów.

— **Muzea handlowe.** *Now. wr.* donosi, iż w ministerjum finansów ukończony został projekt urządzenia w głównych miastach Europy i na Wschodzie muzeów handlowych z wyrobami, pochodzącemi z obrębu państwa russkiego. Muzea te będą urządzone na wzór francuskich i niemieckich, których liczba dochodzi już do 100. Pierwsze muzea otwarte będą we Francji, Włoszech, Niemczech i Turcji.

— **Klasyfikacja zboża.** Jak donosi *Now. wr.*, komitet klasyfikacji zboża przystąpił już do pracowania normalnych prób zboża według tegorocznego zbioru. Próby te rozesłane będą następnie do elewatorów i komitetów giełdowych w całem państwie.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 22-im sierpnia r. b.— Ruch na targu zbożowym w dniu dzisiejszym był ożywiony, usposobienie targu mocne, wobec braku dowozów. Żyto mocno, za wyborowe płacono po 55 do 55 kop., za średnie po 52 do 54 kop., za ordynaryjne po 50 do 51 kop. Owies w mocne usposobieniu, przy cenach 66 do 71 kop. zwyborowy, 50 do 57 kop. za średni i 43 do 48 kop. za ordynaryjny. Grykę nabywano po 77 do 80 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień spokojnie, za browarny osiągano 46—53 kop., za towar na paszę 37—40 kop. Dla kaszy jaglanej tendencja była spokojna, płacono 57 do 71 kop. względnie do dobroci ziarna.

Gdańsk, dnia 21-go sierpnia r. b.—Pszenica miała dziś lepszy popyt i ceny dobrze utrzymane. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą 750 gr. 94 m., 753 gr. 95 mar., za russką tranzyto czerwoną 745 gr. 78 m., 788 gr. 90 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 97 mar. płacono, na październik-listopad 98½ mar. płacono, na listopad-grudzień 100 m. w zaofiarowaniu, 99½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 105½ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 97 mar. Żyto mocniej i o 1 m. wyżej. Płacono za polskie tranzyto 738 gr. i 744 gram. 71 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 73 m. w zaofiarowaniu, 72½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 74 m. w zaofiarowaniu, 73½ m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 7 ½ mar. w zaofiarowaniu, 75 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 80 mar. w zaofiarowaniu, 79½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 70 mar., tranzytowego 69 mar. Jęczmień targowano tylko w towarze krajowym. Owies russki tranzyto 66 mar. za tonnę płacono. Groch polski tranzyto na paszę 91 m. za tonnę targowano. Rzepak bez zmiany, targowano tylko towar krajo-w[illegible] tranzyto letni 140 mar., 142 mar., 148 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne grube 2.55 mar., 2.60 mar., bardzo grube 2.75 mar., miałkie 2.40 mar. za 50 kilogramów targowano. Ostręby żytnie 3 m., 3.35 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus bez zmiany, niepodlegający cłu w towarze gotowym 52 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 32 m. w zaofiarowaniu, na sierpień 32 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu stałe. Kurs w Gdańsku 220.25 m. za 100 rs.

Cukier. Praga 21-go sierpnia.—Organ cukrowników czeskich podaje, że wydajność cukru z buraków, skutkiem niekorzystnego powietrza, zmniejszyła się o 2, a w niektórych miejscowościach o 3 /. Ceny cukru skutkiem tego wzmocniły się.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 22-go sierpnia r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 21-go g. 9 w.	747.2	80	Z	13.3	=	10.6
D. 22-go g. 7 r.	748.3	83	Z	12.4	=	9.9
" g. 1 pp.	749.3	65	Pd	17.6	=	14.0

W ciągu d. 21-go b. m.: Temperatura najniższa C. 11.7 = R. 9.3; " najwyższa C. 20.5 = R. 16.4; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 20-go sierpnia r. b., godz. 7 rano:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	60.8	15.2	—	0	pogodnie	—	23	19
Berlin	58.9	13.3	PdZ	3	pochm.	2	—	—
Biarritz	67.0	16.8	PdZ	1	pochm.	—	—	—
Budapeszt	61.8	13.3	Z	2	pogodnie	—	18	10
Bukareszt	—	—	—		—	—	—	—
Christiansun.	—	—	—		—	—	—	—
Genewa	64.8	15.0	—	0	¾ pochm.	—	—	—
Gleichenberg	—	10.0	W	1	¾ pochm.	1	17	9
Hamburg	55.9	12.0	PdW	3	pochm.	3	—	—
Ischl	65.3	9.4	Pn	1	pochm.	6	15	9
Kijów	57.1	16.4	PnW	1	deszcz	11	—	—
Konstantyn.	58.2	23.0	Pn	2	¾ pochm.	—	23	20
Kopenhaga	57.6	14.0	PdW	2	¾ pochm.	3	—	—
Kraków	62.1	11.4	Pd	1	¼ pochm.	14	18	10
Lwów	59.5	12.3	PnZ	2	deszcz	31	17	12
Malta	62.6	22.6	PnZ	2	¼ pochm.	—	29	21
Monachjum	64.5	12.7	—	0	pochm.	9	14	9
Moskwa	54.0	18.1	W	1	¾ pochm.	—	—	—
Nizza	62.8	17.8	W	2	¼ pochm.	—	—	—
Odessa	—	—	—		—	—	—	—
Paryż	62.0	13.7	PdZ	2	pochm.	2	17	12
Petersburg	63.7	16.0	PnW	1	¾ pochm.	—	—	—
Praga czeska	62.2	13.0	PdZ	2	mgła	—	18	11
Rzym	63.1	16.8	Pn	3	pogodnie	—	29	16
Stokholm	—	—	—		—	—	—	—
Tryest	63.5	19.9	—	0	½ pochm.	—	23	15
Wiedeń	63.5	12.6	Z	2	¾ pochm.	—	18	12

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 10 (22) Августа 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).